

Monika Kulesza<sup>1</sup>

## BIBLIJNE OBRAZY NIEBA W PÓŻNEJ LIRYCE JULIUSZA SŁOWACKIEGO. KILKA UWAG BADAWCZYCH

### Wstęp

Gdy wkracza się w tematykę przestrzeni niebiańskich obecnych w późnej spuściźnie Juliusza Słowackiego, trzeba by na to zarezerwować co najmniej jeden okazały tom z zastrzeżeniem, iż nie wyczerpuje to w pełni zagadnienia. Bowiem tematyka nieba w późnej twórczości Słowackiego to zagadnienie sprzęgnięte z wizjami boskości, Apokalipsą, Sądem Ostatecznym, a także celami finalnymi w nauce genezyjskiej poety, które to zagadnienia posiadają swoją potężną literaturę badawczą oraz były i są problematyką, nad którą pochylają się ciągle nowe pokolenia badaczy<sup>2</sup>. Aspiracje niniejszej pracy są skromniejsze. Jest to zaledwie chęć ukazania, jak w kilku późnych lirykach Słowackiego dochodzi do swoistego sprzężenia obrazowania poetyckiego z sensami i obrazami o proveniencji biblijnej.

A i te kilka spostrzeżeń i uwag nie jest łatwo poczynić, gdyż nie sposób mówić o późnej liryce Słowackiego bez przywoływania kontekstu całej jego tzw. mistycznej twórczości. Poza tym rzeczy nie ułatwia fakt, iż na chrześcijańskie wizje zaświatów w późnej twórczości poety – z całym rozmachem właściwym genezyjskiej imaginacji Słowackiego –

<sup>1</sup> Dr Monika Kulesza, Katedra Literatury Modernizmu, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 20–950 Lublin, Al. Raławickie 14; e-mail: monikakulesza76@gmail.com.

<sup>2</sup> Krzysztof Korotkich nie wahał się stwierdzić, że „po zbadaniu materiału literackiego można zaryzykować tezę, iż zasadniczo nie ma utworów, w których Słowacki nie przywołałby choćby odległej aluzji do Apokalipsy św. Jana czy jej symboliki”. Krzysztof Korotkich, *Wyobraźnia apokaliptyczna Słowackiego* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2011), 23. Badacz zaznaczył również, że „cały okres twórczości nazywany «genezyjskim» można tym samym określić mianem «apokaliptycznego»”. Korotkich, *Wyobraźnia apokaliptyczna Słowackiego*, 17. Wielorakie sensory apokaliptyczności uczony analizuje w swej obszernej pracy, w której przywołuje bądź odsyła do większości prac związanych z owym zagadnieniem. Do najistotniejszych należą: Stanisław Trojnar, „Apokalipsa Św. Jana w twórczości Słowackiego”, *Pamiętnik Literacki* 26 (1929): 523–563; zagadnieniu temu został także poświęcony rozdział drugi interdyscyplinarnych studiów o Apokalipsie: Krzysztof Korotkich, Jarosław Ławski, red., *Romantycy na szlakach Objawienia*, w: *Apokalipsa. Symbolika – Tradycja – Egzegeza* t. 2 (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2007); tutaj prace: Emilia Furmanek, *Genezyjsko-apokaliptyczna tęczowość w twórczości Juliusza Słowackiego*, Leszek Zwierzyński, *Apokaliptyczność w poezji Juliusza Słowackiego*, Krzysztof Korotkich, „*Genesis z Ducha*” Juliusza Słowackiego jako synteza genezyjsko-apokaliptycznej wyobraźni, Anna Pilewicz, *Pomiędzy „genesis” i „apokalypsis”. O motywach teatralnych w „Śnie srebrnym Salomei” Juliusza Słowackiego*.

nakładają się wizje niechrześcijańskie. Wedle słusznych słów Aliny Kowalczykowej „Bóg Słowackiego z *Genezis z Duchą* bardzo się różni od koncepcji Boga zaakceptowanej przez Kościół katolicki, od teologicznych ujęć Kościołów chrześcijańskich”<sup>3</sup>.

Niniejsza praca nie ma w zamierzeniu jednak śledzić postawy wyznaniowej Słowackiego i sprawdzać, na ile w jego twórczości dochodzi do odzwierciedlenia oficjalnej, kościelnej doktryny religijnej i na ile obecna jest w niej teologicznie usystematyzowana dogmatyczność. W ten sposób pomija się suwerenną, religijną podmiotowość autora, gubi się także z pola widzenia historyczne uwarunkowania i kulturowe właściwości religii<sup>4</sup>. W swoich uwagach postaram się nie zatracić prawdy o niezawisłej, interpretującej i kreacyjnej roli twórczości Słowackiego w stosunku do Biblii, a przede wszystkim do ewangelii chrześcijańskich, których treści przepuszczał on przez filtry swej nieskrępowanej wyobraźni, nadając im charakter swobodnych, artystycznych kreacji.

## 1. Jerozolima Niebiańska

W poezji Słowackiego najczęstszym odniesieniem do rzeczywistości niebiańskiej jest wyraziście obecny obraz Jerozolimy Słonecznej. Maria Piwińska podkreślała, że „obraz poetycki Jerozolimy Słonecznej to jedna z podstawowych wizji Słowackiego”<sup>5</sup>. Wacław Pyczek natomiast przypominał, że o niezwykle aktywnej obecności tradycji apokaliptycznej w dziele mistyczno-genezyjskim należy myśleć i pamiętać w zasadzie w każdym momencie jego lektury i opisu<sup>6</sup>.

Wizja Janowa, której zasadniczym składnikiem jest obraz Świętego Miasta, stanowi jakby zwieńczenie całego Pisma Świętego. Podobną funkcję pełni wizja Słonecznej Jerozolimy w rzeczywistości poetyckiej dzieła mistyczno-genezyjskiego. (...) Dlatego bez specjalnego ryzyka można tu formułować tezę, że obraz ten sytuuje się jako jedno z centralnych zagadnień dzieła mistycznego<sup>7</sup>.

Krzysztof Korotkich, autor monografii poświęconej wyobraźni apokaliptycznej poety, stwierdzał także, że Jerozolima Słoneczna jest „jednym z kluczowych symboli imaginarium Słowackiego”<sup>8</sup>. Lecz choć poetycki obraz nieba Słowackiego ufundowany jest na

<sup>3</sup> Alina Kowalczykowa, wstęp do Juliusz Słowacki, *Krąg pism mistycznych* (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1997), XXXIII. Kleiner z kolei pisał, że „Całą filozofię ducha, filozofię prac genezyjskich i historii, eschatologii można ująć – nie wspominając o Bogu, który jaśniał u jej początków. To uplastycznia fizjonomię mistyki Słowackiego, uczuciowo przepelnionej miłością ku Panu wszechświata, ideowo natomiast usuwając Go w dal nieokreśloną. (...) Ewolucja metempsychiczna uniezależnia się od Stwórcy i naprawdę – odbiera Mu charakter Stwórcy całkowicie”. Juliusz Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4: *Poeta mistyk* cz. 2 (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolfa, 1927), 477.

<sup>4</sup> Edward Kasperski, *Religijność a literatura romantyczna*, w: *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2008), 18.

<sup>5</sup> Marta Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów* (Warszawa: Wydawnictwo: PEN, 1992), 211.

<sup>6</sup> Wacław Pyczek, *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego* (Lublin: Wydawnictwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 199), 65; zob. także: Trojnar, „Apokalipsa Św. Jana w twórczości Słowackiego”; Pelagia Bojko, *W stronę Jerozolimy Słonecznej. Kategoria światła w wizerunkach postaci w „Królu-Duchu” J. Słowackiego* (Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, 2000).

<sup>7</sup> Pyczek, *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*, 10.

<sup>8</sup> Korotkich, *Wyobraźnia apokaliptyczna Słowackiego*, 80.

obrazie Jerozolimy Niebiańskiej – czyli Świętym Mieście z Apokalipsy św. Jana<sup>9</sup> – to niepodobna odmówić poecie rozmachu w skonstruowaniu najzupełniej osobistej i niepowtarzalnej wizji niebiańskich zaświatów:

Od klęczącego tu biorę anioła  
Księgę i oto... cudowne widzenie,  
Które jest niby kopułą kościoła  
I celem wszystkich naszych ducha kroków.  
Stoi wyraźnie... I schodzi z obłoków  
Miasto... żyjące pod Boskimi berły,  
A bramy wszystkie stoją z perły.  
Pełno jest ulic złotem brukowanych,  
A w fundamentach są drogie kamienie,  
A miastu święcą tylko dusz płomienie (...)

*Samuel Zborowski (DW XIII cz. 1, 200 w. 493–502)<sup>10</sup>*

W innym z kolei dziele Słowacki tak opisywał niebiański przybytek:

Pan nasz – cierpiący wczora – dziś rozweselony w duchu naszym... Oto czeka nas w tej bramie z jednej perły, na wejściu do Stolicy świętego Jana... która już od dwóch tysięcy lat zwolna zlatuje z obłoków... Na tęczy siedmiokamiennej... na mgłach chalcedonowych i na rzekach płynącego szmaragdu, i na chryzolitowych gwiazdnicach widzę ten mur złoty i bramę gołębiej srebrności, (...) i coś... niby czerwoność pięciu stygmatów krzyżowych...

*Dialog troisty (DW XIV 250)*

Zdawać by się zatem mogło, że spokojnie możemy poczynić konstatację, iż wizja nieba i Jerozolimy Słonecznej w poezji Słowackiego to metafizyczna wizja wszechświata oparta na topice biblijnej i ów kontekst jest dla utworu niezbywalny. Wszak już dla Pyczka nie ulegało wątpliwości, iż wizje Świętego Miasta w poezji Słowackiego mają korzenie biblijne i są „niezwykle sugestywną kontynuacją wizji prorockiej i apostoelskiej świętego Jana”<sup>11</sup>. Jednak osobisty wkład Słowackiego w budowanie własnego obrazu Jerozolimy Słonecznej kazał pytać Krysowskiemu, czy autor *Króla-Ducha*, tak jak Wiliam Blake, miał własną wizję Apokalipsy i pragnął stworzyć jej wieczny, indywidualny

<sup>9</sup> Można by zapytać, skąd Jan Ewangelista czerpał obrazy do opisu niebiańskiego dworu? Należy przypuszczać, że „był on dłużnikiem architektury żydowskiej synagogi albo rzymskiej bazyliki, jest bowiem rzeczą mało prawdopodobną, aby obrazy przepychu niebiańskiej świątyni mógł zaczerpnąć z pierwszych chrześcijańskich miejsc kultu, które w okresie redagowania tekstu Apokalipsy (koniec I wieku) były jeszcze bardzo skromne”. Zdzisław Józef Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010), 85.

<sup>10</sup> W ten sposób odsyłam do Juliusz Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 1–17, red. Juliusz Kleiner (Wrocław, 1951–1980). Pierwsza liczba po skrócie wskazuje tom, następane zaś stronicę.

<sup>11</sup> Pyczek, *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*, 114.

alny „wizerunek”<sup>12</sup> Z kolei Daniel Kalinowski dla wzbogacenia tradycyjnego sposobu interpretacji słonecznego miasta Słowackiego przywołał dalekowschodnie (buddyjskie) ujęcie niebiańskiego miasta i zestawił je z wizją Słowackiego w celu ukazania swoistej wspólnoty obrazowania i zbieżności celów ideowych<sup>13</sup>.

Jak skomplikowana w jednoznacznych rozstrzygnięciach jest problematyka przestrzeni niebiańskich w późnych dziełach Słowackiego, widać chociażby w próbach ustaleń badawczych Olafa Kryskiego. Badacz, odwołując się do *Dziejów Sofos i Heliona* Słowackiego (z ukazaną tam wizją nieba i pomnożonymi symbolami solarnymi), zastanawiał się nad możliwością ich plastycznej konkretyzacji. Stwierdził zatem, że pod względem teologicznym poetycki obraz Słowackiego wyraża niemal dokładnie to, co powinna objawiać prawosławna ikona: „Transfigurację jako przebóstwienie i uzyskanie dostępu do parazyjnej jedności”. Natomiast tym, co oddala wizję z *Dziejów Sofos i Heliona* od cerkiewnych wyobrażeń Przemienienia, jest – zdaniem uczonego – jej niezwykła konstrukcja geometryczna. „Dynamika obrazu opiera się na ruchu pionowym, wzdłuż osi jakiejś kosmicznej sfery, pośród wyznaczających ją «kręgów» i «pierścieni»<sup>14</sup> – co z kolei dało asumpt Kryskowskiemu do przywołania ikonograficznego kontekstu spektakularnej wizji apokaliptycznego Edenu pędzla Tintoretta<sup>15</sup>. Kondensacja symboliki solarnej oraz kwestie przemienienia ciał obecne w przywoływanym dziele Słowackiego skłoniły także badacza do stwierdzenia, iż „obraz ten blisko koresponduje z poglądami jednego w pierwszych wschodnich interpretatorów Ewangelii – gnostyka Klemensa Aleksandryjskiego”<sup>16</sup>.

Tak więc tylko jeden obraz niebiańskiej wizji w genezyjskiej twórczości Słowackiego zmusza poniekąd do przywołania wielu najrozmaitszych, erudycyjnych kontekstów, w których obecna jest i gnoza, i cerkiewne wyobrażenia Przemienienia, a także malarstwo Tintoretta. Sam Kryski zwraca uwagę na fakt, iż myśl genezyjska, jeśli uznać ją za kompletną i spójną koncepcję kosmologiczną, „byłaby trudna do pogodzenia z wieloma aspektami biblijnej paruzji – w szczególności z przyjściem Chrystusa jako

<sup>12</sup> Olaf Kryski, *Słońce ogromnych kręgi. Malarskie inspiracje Słowackiego* (Warszawa, Wydawnictwo: Verbinum, 2002), 123. Z kolei wedle Krzysztofa Korotkicha motywy apokaliptyczne Słowacki w swoich dziełach bądź ekscerpował z macierzystego kontekstu Apokalipsy, bądź przekładał ów motyw na inne „środowisko znaczeniowe”, czasem z kolei dokonywał kontaminacji polegającej na nakładaniu tematów, motywów, obrazów apokaliptycznych jednych na drugie, jeszcze innym razem zaś dochodziło do zjawiska desemantyzacji, czyli nadania nowych znaczeń, funkcji, poszerzenia kręgu skojarzeń tego, co dotychczas było wpisane wyłącznie w apokalipsę jako tekst kanoniczny. Korotkich, *Wyobrażenia apokaliptyczna Słowackiego*, 447.

<sup>13</sup> Daniel Kalinowski, „Niebiańskie miasto i niebiańska istota. Dalekowschodni kontekst wizji Juliusza Słowackiego”, w: Andrzej Fabianowski, Ewa Hoffmann-Piotrowska, red., *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 18. Kalinowski stwierdza, iż oba przedstawienia nie są tożsame i nie można sugerować, że Słowacki bezpośrednio transponował swe orientalne lektury do świata prozy i poezji. Bardziej zasadne – zdaniem badacza – jest dowodzenie, że choć obydwa opisy różnią się od siebie kontekstem kulturowym, to jednak wspólne im jest przekraczanie granic słowa lub podejmowanie prób literackiego okiełznania ponadwyznaniowego i ponadjęzykowego doświadczenia religijno-mistycznego. Kalinowski, *Niebiańskie miasto i niebiańska istota*, 18.

<sup>14</sup> Kryski, *Słońce ogromnych kręgi*, 117–118.

<sup>15</sup> Kryski, *Słońce ogromnych kręgi*, 119.

<sup>16</sup> Kryski, *Słońce ogromnych kręgi*, 117.

Sędziego, który wpuści w mury rajskiego miasta, nowej Jerozolimy, tylko dusze niewinnych lub oczyszczonych z grzechu<sup>17</sup>.

Tymczasem gdy przejdziemy od oficjalnych dzieł genezyjskich poety do jego późnej liryki, która była niepublikowana za życia poety i nieprzeznaczona przezeń do druku<sup>18</sup> – to w niektórych wierszach spotkamy się z najzupełniej odmienną wizją nieba, korespondującą w najistotniejszych płaszczyznach z biblijnym przekazem. Jak bowiem stwierdziła Joanna Kułakowska, „na kształt i treść modlitw poetyckich późnego okresu twórczości Słowackiego prawie nie wpływa nieortodoksyjność filozofii genezyjskiej poety. Wizja Boga, która się pojawia w tych lirykach, jest bowiem najczęściej całkowicie zgodna z tradycyjną dogmatyką chrześcijańską<sup>19</sup>. Pojawiają się także głosy innych badaczy starających się wyłączyć późną lirykę Słowackiego spod obowiązującego dotąd paradygmatu interpretacji w świetle filozofii genezyjskiej. I tak na przykład Ewa Szczeglacka-Pawłowska postulowała, aby przywrócić tej liryce podmiotowy, intymny i osobisty wymiar. „Sytuacja osobista i życiowa Słowackiego (...) choroba, ból, samotność chronią zanotowane przeżycia przed ujednociającą i spływającą genezyjską ramą narzucającą lekturę filozoficzną późnej twórczości<sup>20</sup>. W innej pracy uczona pisała, że „lektura późnych pism poety, zwłaszcza liryki, przez pryzmat myśli genezyjskiej nie zawsze się sprawdza i trzeba być ostrożnym, aby nie ograniczać w ten sposób pola interpretacji<sup>21</sup>.

Przy rozważaniach na temat chrześcijańskiego wymiaru liryki Słowackiego trzeba jednak pamiętać, co o teologii literackiej mówił Stefan Sawicki. Chodzi w niej bowiem nie o przesłanie spojęciowane, ujęte w ramy logicznego myślenia, posługujące się jednoznacznością terminologią, lecz o takie, które nie stroni od metafory, paradoksu, symbolu, które dąży do ewokowania „prawd” teologicznych, zakorzenienia ich poprzez język w egzystencjalnym doświadczeniu człowieka<sup>22</sup>.

## 2. Biblijne obrazy nieba

Erudycyjne konteksty przywołujące inne niżli tylko chrześcijańskie wizje nieba w celu oświetlenia sensów poezji Słowackiego z pewnością ukazują wielopłaszczyznowość tejże poezji otwartej na możliwość wielu interpretacyjnych konkretyzacji. Pamiętać jednak należy, że Słowacki od urodzenia zanurzony był przede wszystkim w tradycji chrześcijańskiej i to ona stanowi tu prymarny i niezbywalny kontekst dla jego poezji.

<sup>17</sup> Krykowski, *Słońce ogromnych kręgi*, 123–124.

<sup>18</sup> Brzozowski i Przychodniak w nowej edycji *Wierszy Słowackiego* zwrócili uwagę, że Słowacki ze swego dorobku lirycznego, na który składa się około stu siedemdziesięciu liryków, ogłosił w sumie tylko dziewiętnaście utworów, z których nie wszystkie opublikowano za jego wiedzą. Jacek Brzozowski, Zbigniew Przychodniak, od wydawców do Juliusz Słowacki, *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne* (Poznań: Wydawnictwo UAM, 2005), VI.

<sup>19</sup> Joanna Kułakowska, *Formy modlitewne w twórczości Słowackiego* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 1996), 57.

<sup>20</sup> Ewa Szczeglacka-Pawłowska, „Figura tożsamości. O Raptularzu 1843–1849 Juliusza Słowackiego”, w: *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach*, red. Andrzej Fabianowski, Ewa Hoffmann-Piotrowska (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012), 154.

<sup>21</sup> Ewa Szczeglacka-Pawłowska, „Żałoba po sobie samym. «Anioł ognisty – mój anioł lewy...» jako liryk raptularzowy”, w: *Juliusz Słowacki – interpretacje i reinterpretacje*, red. Ewangelina Skalińska i Ewa Szczeglacka-Pawłowska (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2011), 112.

<sup>22</sup> Stefan Sawicki, *Wartość, sacrum, Norwid* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007), 60.

Na aspekty chrześcijańskiego wymiaru późnych dzieł Słowackiego zwracało uwagę już wielu badaczy, czynił to już Kleiner w swej monografii poświęconej poecie, także Marian Maciejewski na słynnym sympozjum „Słowacki mistyczny” wygłosił słowa: „istnieje konieczność odniesienia (...) mistycznego Słowackiego do tradycji chrześcijańskiej”<sup>23</sup>. O potrzebie przedstawienia „pełnego i kompleksowego zakorzenienia tego dzieła [Słowackiego – M.K.] w chrześcijaństwie, stanowiącym dla niego podstawowy układ odniesienia i zasadniczy zespół czynników motywujących” mówił także Waław Pyczek<sup>24</sup>.

Żeby prześledzić biblijne akcenty w obrazach nieba w wybranych wierszach Słowackiego, trzeba przywołać, choćby tylko w zarysie, te chrześcijańskie prawdy, które przywołują i traktują o siedzibie Boga. Co zatem wiemy o biblijnej, chrześcijańskiej wizji niebiańskich przestworzy?

Obrazy nieba w historii religii odzwierciedlają niezmiernie bogactwo ludzkiej imaginacji w próbach dociekania i konstruowania obszernej scenerii zaświatów. Są one obecne w każdej kulturze, „historia nie zna takiego okresu, który by nie miał «swojego» modelu nieba, «swojego» obrazu wiecznego szczęścia”<sup>25</sup>. Owe obrazy niebieskiego przybytku „były cierpliwym, choć stanowczym pukaniem ludzkiej wyobraźni do drzwi Bożej tajemnicy, aby otworzyła swoje podwoje i pozwoliła jej uczestniczyć w przyszłych planach”<sup>26</sup>. W Piśmie Świętym znajdziemy około czterystu wzmianek o niebie, jednakże opisy te bardziej zaogniają niżli zaspokajają ludzką ciekawość. Z jednej strony tajemnica, a z drugiej szczęście – oto dwa bieguny rajskich przestrzeni. Przy lekturze Biblii pamiętać także należy, „iż wizje niebiańskiego Królestwa trzeba odbierać przede wszystkim symbolicznie i alegorycznie”<sup>27</sup>, gdyż konkretyzacja dosłowna prowadzi może do poważnych nieporozumień. Mówiąc o chrześcijańskiej wizji nieba, zbliżamy się bowiem do rzeczywistości trudnej do opisanego, ponieważ pełnej tajemnic, która odsłania się jedynie poprzez analogię, obraz, metaforę. Słynne są słowa z Pierwszego Listu do Koryntian: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). Nie wydaje się, ażeby te słowa były tylko unikiem w opisywaniu wspaniałości przestworzy niebiańskich. Wszak święci, którym udało się w wizjach oglądać te przestrzenie, okazywali podobną niemoc werbalną. Św. Faustyna mówiła:

Kiedy podczas adoracji odmawiałam Święty Boże kilkakrotnie, wtem ogarnęła mnie żywsza obecność Boża i zostałam w duchu porwana przed majestat Boży. I ujrzałam, jak oddają chwałę Bogu aniołowie i święci Pańscy. Tak wielka jest ta chwała Boża, że nie chcę się kusić opisywać, bo nie podołam, a przez to – aby dusze nie myślały, że to już wszystko, com napisała. Święty Pawle, rozumiem cię teraz, żeś nie chciał opisywać

<sup>23</sup> Marian Maciejewski, „Głos w dyskusji”, w: *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje sympozjum. Warszawa 10–11 grudnia 1979*, red. Maria Janion, Maria Żmigrodzka (Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1981), 289.

<sup>24</sup> Pyczek, *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*, 6–7. Badacz akcentował także fakt, że nie ma kompleksowego opracowania twórczości Słowackiego pod kątem jej związków i zależności z Biblią.

<sup>25</sup> Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, 10.

<sup>26</sup> Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, 14.

<sup>27</sup> Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, 84.

nieba, aleś tylko powiedział, że – „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie wstąpiło, co Bóg nagotował tym, co Go miłują”<sup>28</sup>.

Nie sposób zatem nieba opisać dosłownie. Być może w jego wyobrażeniach trzeba się odwołać do wiary, o której Słowacki pisał, że „przychodzi nam w pomoc” i daje „jasne widzenie pośmiertnych rzeczy, to jest rozwidnienie pozatrumiane losu naszego”<sup>29</sup>. Jakie zatem metafory próbują najadekwatniej oddać specyfikę rajskiej przestrzeni? „Najpełniejszym obrazem [nieba – M.K.], który znajdujemy na kartach biblijnych, (...) jest obraz uczty, która toczy się w obecności Boga, a podstawowe nastroje, jakie jej towarzyszą, to: radość, wspólnota, dzielenie się, zjednoczenie z Bogiem, z siostrami i braćmi”<sup>30</sup>. Zapewne życie wieczne i niebo wcale nie oznaczają utrwalonego w powszechnym wyobrażeniu i niezbyt chwalebnie się kojarzącego „wiecznego odpoczywania”. To raczej przestrzeń będąca „dopełnieniem doczesnych aktywności, które w wieczności nie dotrą do końca swych odkryć. A to z tej racji, że ich przedmiot – sam Bóg – jest w swej istocie niewyczerpany”<sup>31</sup>. Warto w tym momencie przywołać słowa św. Augustyna tak piszącego o niebie:

Pokój będzie tam prawdziwy, bo tam żadnej przeciwności, czy to od siebie samego pochodzącej, czy to od kogoś innego, nikt cierpieć nie będzie. Nagrodą cnoty będzie sam ten, który cnotę dał i obiecał jej siebie samego, nad którego nic lepszego i większego nie będzie. Bo cóż znaczy to, co obiecał przez proroka: „Ja będę Bogiem ich, a oni będą mnie ludem”, jeśli nie to: „Ja będę źródłem nasycenia, ja będę tym wszystkim, czego ludzie godziwie pożądają; będę i życiem i zdrowiem, i pokarmem i dostatkiem, i chwałą i czcią, i pokojem i wszystkim dobrem”<sup>32</sup>.

Marcin Ziółkowski w swym dziele *Niebo i piekło* pisał, iż to wizje mistyczne są „przedsmakiem widzenia uszczęśliwiającego w niebie (*praebilitio visionis beatificae*)” i że „nie jest przesadnym powiedzeniem, że człowiek w trakcie trwania ekstazy doznaje szczęścia niebieskiego”<sup>33</sup>.

Warto zauważyć, że z czasem zaczęto w Biblii odchodzić od przedstawiania geografii nieba na kształt ogrodu rozkoszy z *Księgi Rodzaju*, a zaczęto przydawać temu przybytkowi zarysy miasta znanego doskonale jako Nowe Jeruzalem z Apokalipsy św. Jana<sup>34</sup>. O ile starotestamentalna refleksja Szeol, ziemię, kolumny nieba, zawory nieba i siedzibę

<sup>28</sup> Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej* (Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2000), 430.

<sup>29</sup> „List Juliusza Słowackiego do matki z 28 lipca 1843 roku”, w: *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, t. II, oprac. E. Sawrymowicz (Kraków: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, 1963), 13.

<sup>30</sup> Jerzy Szymik, *O cudzie wcielenia, czyli o tym, że Bogu i człowiekowi cudownie być razem* (Katowice: Księgarnia Św. Jacka, 2000), 48–49. Pismo Święte o niebie mówi także w innych obrazach: „życie, światło, pokój, uczta weselna, wino królestwa, dom Ojca, niebieskie Jeruzalem, raj” (KKK nr 1027) W ten sposób odsyłam do: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum, 1994.

<sup>31</sup> Alfons Józef Skowronek, „Tajemnica przemijalności ludzkiego życia”, *Życie duchowe* 68 (2011): 17.

<sup>32</sup> Św. Augustyn, *Państwo Boże (De civitate Dei)*, t. 3, tłum. ks. Władysław Kubicki (Poznań, 1937), 650–652.

<sup>33</sup> Marcin Ziółkowski, *Niebo i piekło. Eschatologia*, t. 2 (Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, 2015), 32–33.

<sup>34</sup> Kijjas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, 127.

Boga postrzegała i umiejscawiała przestrzennie<sup>35</sup>, o tyle nowotestamentalny przekaz dotyczący rajskiej dziedziny sugeruje, iż nie chodzi tu o „miejsce”, ale o stan wolny od czasu i materii. W kontekście tych rozważań szczególnie brzmią słowa, które na temat przestrzeni niebiańskiej skreślił swojego czasu Joseph Ratzinger:

Nieba nie można określić przestrzennie – ani w strukturze naszej przestrzeni, ani poza nią. Niemniej nie może też być ono, jako prosty „stan”, wyłączone ze związków z Kosmosem (...) Niebo jest więc „na wysokościach” nie przestrzennie, ale esencjalnie. W tym świetle należy patrzeć na tradycyjne wyobrażenia nieba. (...) Natomiast wyobrażenia te stałyby się fałszywe, gdyby miały oznaczać całkowite odgraniczenie nieba od świata [podkr. M.K.] albo włączenie go w świat na sposób jakiegoś „najwyższego piętra”<sup>36</sup>.

Tę intuicję zawarł też Słowacki w *Dialogu troistym*, pisząc, że Jerozolima Nowa to gród wieczny „trwający w niebie bez miejsca i czasu” (DW XIV 251).

### 3. Nowa ziemia i nowe niebo

Wśród późnych wierszy Słowackiego jest i taki, który o niebie i o bytowaniu tam człowieka nie mówi wprost, ale dopiero notuje poetyckie przeczucie i przedsmak owej przestrzeni. Utwór *Jak dawniej – oto stoję na ruinach...*<sup>37</sup> jest poetyckim zapisem przeczucia końca świata i jego finalnej przemiany, jego ostatecznej śmierci i rozpadu warunkujących zapoczątkowanie nowego życia, co pozwala go także czytać jako poetycką transpozycję Janowej Apokalipsy<sup>38</sup>:

Któż by rzekł, o Boże  
 Że tak cudownie dzień zapowiedziany  
 Jutrzeńki różą — ma być o wieczorze  
 Dniem ostatecznej na globie przemiany,  
 Że te — o, gwiazdy takie migające,  
 Te piękne perły błękitne i kwiaty  
 Będą... ale nie — ja myślę nie trącą  
 O te ogromne duchów majestaty,  
 Godzina moja jeszcze nie wybiła.

<sup>35</sup> Juliusz Synowiec, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju* (Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów Bratni Zew, 2001), 67.

<sup>36</sup> Joseph Ratzinger, *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, tłum. Marek Węclawski (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1984), 257. W innym dziele Ratzingera czytamy: „Wszyscy dziś chyba zdajemy sobie sprawę, że słowo «Niebo» nie oznacza jakiejś przestrzeni ponad gwiazdami, lecz coś o wiele większego i, oczywiście, coś o wiele trudniejszego do wyrażenia słowami. Mianowicie to, że Bóg przygotował dla człowieka «miejsce» i że daje człowiekowi wieczność”. Joseph Ratzinger, *Służyc prawdy. Myśli na każdy dzień*, tłum. Albert Warkotsch (Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1986), 365.

<sup>37</sup> Wszystkie wiersze Słowackiego cytuję za: Juliusz Słowacki, *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne* (Poznań: Wydawnictwo UAM, 2005).

<sup>38</sup> Jak bowiem spostrzegli Brzozowski i Przychodniak: „warto zauważyć, iż utwór można również czytać jako uogólnioną wizję genezyjskiej (i razem apokaliptycznej) przemiany świata (w. 12)”. Brzozowski i Przychodniak, *op. cit.*, 571.

Ową apokaliptyczną w swej naturze refleksję czyni poeta na ruinach, gdzie ogarnia go także przeczcucie nowego rodzaju istnienia: nowej ziemi i nowego nieba. Tak właśnie Pismo Święte nazywa owo tajemnicze odnowienie, które przekształci ludzkość i świat: „nowym niebem i ziemią” (2 P 3, 13)<sup>39</sup>.

Jednakże Słowacki w omawianym tu liryku, jakkolwiek odwołuje się do zapowiedzianej, apokaliptycznej przemiany świata – nie kreśli jej szczegółów, przerywając to konstatacją: „ale nie – (...) Godzina moja jeszcze nie wybiła...”. Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę Korotkicha mówiącego o tym, że obraz Apokalipsy w twórczości Słowackiego „nie ma wiele wspólnego z potocznym odbiorem treści wiązanych z apokaliptyką: z grozą, zniszczeniem, strachem. Owszem, te treści stanowią tylko jeden jego biegun, biegun pozornie negatywny, a po zrewaloryzowaniu wyobraźni poety stanowi on przejaw wyjątkowo, by tak rzec, «twórczego niszczenia»”<sup>40</sup>.

Kataklyzmom zwiastowanym w Apokalipsie, poprzedzającym ponowne przyjście Chrystusa i nastanie Jerozolimy Niebiańskiej, w całości poświęcony jest jednak wiersz Słowackiego *Radujcie się, Pan wielki narodów nadchodzi...* Kondensacja apokaliptycznych motywów jest tutaj znacząca, ale ich odpowiedniki usytuowane są w różnych miejscach Biblii, nie tylko – jak mogłoby się zdawać – w Apokalipsie św. Jana. Skłoniło to Krysowskiego do konstatacji, że tak zarysowany obraz przyjścia Chrystusa koresponduje nie tyle z samym Pismem, ile z utrwalonymi w chrześcijańskiej tradycji jego konkretyzacjami ikonograficznymi (jak chociażby opis błyskawic i tronu Mesjasza czy też walka Archanioła Michała ze Smokiem)<sup>41</sup>. Krysowski z jednej strony przyznaje, że „zaprezentowane w liryku apokaliptyczne widzenie jest w zasadzie zgodne z soteriologiczną dogmatyką katolicyzmu”<sup>42</sup>, z drugiej jednak – ogarniają go w tej kwestii wątpliwości. Zastanawia wszakże, iż wątpliwości: czy w wierszu mamy do czynienia z odbiciem paruzyjnej wizji św. Jana, nachodzą uczonego właśnie w momencie, w którym rozważa „ambivalentną energię Mesjasza” jawiącego się w wierszu w roli „apokaliptycznego Sędziego nagradzającego światłem-Niebem, ale też karzącego (...) ogniem, mieczem, błyskawicą”<sup>43</sup>. A przecież taki właśnie „ambivalentny” obraz Chrystusa z wiersza Słowackiego („Król nasz umiłowany – Baranek łagodny, / Sędzia nasz sprawiedliwy”) jest jak najbardziej zgodny z biblijną i apokaliptyczną wykładnią. Stary Testament – co znaczące – nie widział możliwości przebywania po śmierci w bliskości Boga i oglądania Jego oblicza<sup>44</sup>. Jednakże nowotestamentalni autorzy, którzy wielkie zasługi położyli w przybliżaniu specyfiki niebiańskiej przestrzeni – czyli św. Paweł Apostoł i św. Jan Ewangelista – podkreślali, że z nadzieją życia po śmierci jest związana wiara w Boga, który w Jezusie „objawił się jako Bóg bliski, miłujący człowieka, pełen miłosierdzia i dobroci, który potrafi wynagrodzić miłujących Go, ale który również, jako Bóg sprawiedliwy, jest gotów ukarać występnych”. Chrystus przychodzący na końcu

<sup>39</sup> Wszystkie cytaty za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. Zespół Biblistów Polskich (Poznań, 1991).

<sup>40</sup> Korotkich, *Wyobrażenia apokaliptyczna Juliusza Słowackiego*, 450.

<sup>41</sup> Krysowski, *Słońce ogromnych kręgi*, 126.

<sup>42</sup> Krysowski, *Słońce ogromnych kręgi*, 127.

<sup>43</sup> Krysowski, *Słońce ogromnych kręgi*, 125.

<sup>44</sup> Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, 56.

czasów ukaże zarówno swe miłosierne, ale i groźne oblicze, zaprowadzi Królestwo Boże, którego jednak – zgodnie z chrześcijańską wiarą – nie dostąpią wszyscy. Dokona się to przez „zwycięstwo Boga nad końcowym rozpętaaniem się zła. (...) Triumf Boga nad buntem zła przyjmie formę Sądu Ostatecznego po ostatnim wstrząsie kosmicznym tego świata, który przemija” (KKK nr 667)<sup>45</sup>. Tak więc „ambivalentna energia Mesjasza” w wierszu Słowackiego – by uciec się do sformułowania Krysowskiego – stoi w zgodzie z nowotestamentalnym przekazem na temat dwojakiej roli Chrystusa przychodzącego na końcu czasów.

Słowackiego nurtowały niejednokrotnie pytania związane z Sądem Bożym i wątpliwości, czy na niebo nie trzeba będzie jednak poczekać aż do czasu owego Sądu. Wniosekować o tym możemy po jego uwagach, które zanotował podczas lektury *Biblii Nowego Testamentu* (1831) przy 49 wersecie z trzynastego rozdziału Ewangelii według św. Mateusza, który brzmiał: „Tak będzie w dokonaniu świata: wynidą aniołowie i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych”. Ów werseł skomentował poeta słowami: „Niebo lub piekło aż przy dokonaniu świata, nie zaraz po śmierci człowieka” (DW XV 500). Jak widać po jego prywatnej lekturze Biblii – poeta nie miał wątpliwości co do istnienia piekła, co kazałoby polemizować ze zdaniem Cieśli-Korytowskiej utrzymującej, że poeta „odrzuca z całą mocą wiarę w piekło, gdyż przeciwstawia mu przekonanie o powszechnym zbawieniu: apokastasis”<sup>46</sup>.

Wiersz *Radujcie się, Pan wielki narodów nadchodzi...* dwukrotnie także, co znamienne, przywołuje nowotestamentalną wiarę w ciało przemienienie („Pan ciała wam przemieni / I miasto swoje złote – postawi na błysku”, „Król nasz (...) ciał naszych przemienca”), w których to nowych ciałach czeka zbawionych wieczne szczęście w Jerozolimie Niebiańskiej. Podstawą tej wiary jest Chrystus zmartwychwstały, który „jest zasadą i źródłem naszego zmartwychwstania” (KKK nr 665), a którego ciało od chwili zmartwychwstania i po wniebowstąpieniu zaczęło posiadać nowe i nadprzyrodzone właściwości, które będzie już posiadać na stałe (KKK nr 645). To ciało „nie sytuuje się już w czasie i przestrzeni, ale może uobecnić się na swój sposób, gdzie chce i kiedy chce. (...) Z tego powodu Jezus Zmartwychwstały jest całkowicie wolny w wyborze form ukazywania się: w postaci ogrodnika lub w innej postaci” (KKK 999). Wiara poety w przemienienie ludzkich ciał w formę doskonalszą, czego gwarantem jest Chrystus, przyjmuje w wierszu znamiennej formułę: „Chwała Panu... że ciałem się zjawił rzetelny, / Że dotrzymał (...) Chrystus, Pan nieśmiertelny”. Trudno wyartykułować chrześcijańską wiarę wyraźniej i dobitniej, niż wierząc w Chrystusa zmartwychwstałego w nowym, przebóstwionym ciełe, gwarantującego u końca czasów nastanie dla sprawiedliwych królestwa niebieskiego – Jerozolimy Niebiańskiej, w której zbawieni radować się będą bliskością Boga w nowych, przemienionych ciałach.

<sup>45</sup> W innym miejscu Katechizmu czytamy: „Przychodząc na końcu czasów sędzić żywych i umarłych, chwalebny Chrystus objawi ukryte zamiary serc i odda każdemu człowiekowi w zależności od jego uczynków oraz przyjęcia lub odrzucenia łaski”, KKK 682.

<sup>46</sup> Maria Cieśla-Korytowska, „O wolności Mesjasza – «Samuel Zborowski» Juliusza Słowackiego”, w: *O Mickiewiczu i Słowackim* (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 1999), 55. Z takim ujęciem problemu przez badaczkę polemizował także Krysowski, *Słońce ogromnych kręgi*, 129. Z kolei Korotkich utrzymywał, że „Słowacki to w jakiś sposób i poeta piekła, i poeta kresu piekła, zarazem też piewca spirytualistycznej apokastazy”. Korotkich, *Wyobraźnia apokaliptyczna Juliusza Słowackiego*, 79.

Takie jednak ujęcie przez Słowackiego problematyki „ciał zmartwychwstania” nie koresponduje z sensami obecnymi w teorii głoszonej przezeń metempsychozy (reinkarnacji). Zygmunt Szczęsny Feliński, późniejszy biskup, w swych *Pamiętnikach* napisał, że to od Słowackiego właśnie poznał związaną z nauką Towiańskiego teorię metempsychozy. Dokonując krytycznego rozbioru owej doktryny, stwierdził bezapelacyjnie:

Dopusćmy bowiem, że dusze ludzkie nie są tworzone przy poczęciu każdego pojedynczego człowieka, lecz istnieją od wieków i po wielu żywotach poprzednich nowe ożywają ciała – to dogmat ciał zmartwychwstania rozwiewa się w zupełne złudzenie, musimy bowiem przypuścić, że albo zmartwychwstania wcale nie będzie, albo że zmartwychwstaną wszystkie ożywiane przez tegoż ducha formy – nie tylko ludzkie, ale zwierzęce też i nieorganiczne, aby z nim złączyć się na nowo, co widoczną jest niedorzecznością. Upada też wiara w sąd ostateczny, bo kiedyż on nastąpić może, kiedy rozwój świata jest wiekuisty i praca postępową ducha nigdy się nie kończy? (...) Skoro nadto nie istnieją kary, ani nagrody wieczne, to ofiara Syna Bożego nie otwiera nam nieba i od piekła nie broni, a dzieło Odkupienia, tracąc wszelką skuteczność, staje się całkiem zbytecznym<sup>47</sup>.

I jakkolwiek Feliński twierdził na kartach owego pamiętnika, że „nikt zapewne z czytelników nie spodziewa się usłyszeć apologii towiańszczyzny z ust katolickiego biskupa”, to jednak wobec Słowackiego, zafascynowanego swojego czasu Towiańskim, zajął stanowisko pełne wyrozumiałości:

Jasno widziałem, że kochał on szczerze Pana Jezusa, pragnął tryumfu Jego nauki, życie prowadził – śmiało powiedzieć można – anachorety, budował mię więc tylko i ducha mego ku niebu podnosił nie żądając ode mnie wyrzeczenia się choćby jednej joty z nauki Kościoła albo zaniechania choćby jednej zaleconej przezeń religijnej praktyki<sup>48</sup>.

Stwierdzając też słabą znajomość katechizmu u ówczesnych wielkich poetów, dla których dogmaty chrześcijańskie nie kolidowały z towiańszczyzną, biskup ostatecznie konkludował: „Toteż ufać wolno, że inną miarą będzie mierzyć Sędzia Przedwieczny błędy wybujałej wyobraźni poetów niż szukających swobodnego życia świętokradzkich mnichów<sup>49</sup>”.

#### 4. Walka na niebie

Wracając do poezji Słowackiego i obrazów nieba tam zarysowanych, widać zatem, że często wpleciony jest w nie motyw „walki na niebie”. Taki obraz napotykaemy również w słynnym wierszu *Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają...*, gdzie z siłami ciemności ścierają się jasne cherubiny w czasie, gdy na niebie i ziemi nadciąga brzask. Jak to opisał Czesław Zgorzelski: „W tym samym czasie na niebie rozgrywa się dramat świtu: cherubiny, «złotowłose» ognie nadchodzącego spoza horyzontu słońca wypierają mroki nocy, trzymają straż «przeciw duchom złym» zwróconą<sup>50</sup>”. Trudno ów liryk komentować raz jesz-

<sup>47</sup> Zygmunt Szczęsny Feliński, *Pamiętniki*, oprac. Eligiusz Kozłowski (Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1986), 241.

<sup>48</sup> Feliński, *Pamiętniki*, 260.

<sup>49</sup> Feliński, *Pamiętniki*, 243.

<sup>50</sup> Czesław Zgorzelski, *Liryka w pełni romantyczna. Studia i szkice o wierszach Słowackiego* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1981), 179.

cze po wszystkim, co pokolenia uczonych na jego temat powiedziały. Przywołać tutaj chciałam zatem tylko niezwykle ciekawą uwagę Marka Troszyńskiego wskazującego, że w wierszu tym „poraża blask bijący z tej porannej wizji: szeregi aniołów, ich ognistozłote włosy i skrzydła, czerwono rozjarzone płaszcze i tarcze”. Obraz ten kazał badaczowi stwierdzić, że „oto wyobraźnia poety rozpościera przed naszymi oczyma bizantyjski ikonostas”<sup>51</sup>. Zdaniem uczonego poeta, który żył w otoczeniu szczytowych wytworów sztuki Zachodu, „nigdy ich nie wswoił, nie zasymilował (...) I nie świetliste kolory rozet z Notre-Dame widział w swych snach, lecz ociekający złotem ikonostas prawosławnej cerkwi”<sup>52</sup>. To ważny głos potwierdzający raz jeszcze wpływ sztuki prawosławnej na imaginację poety<sup>53</sup>. Jednakże gdy przyjrzymy się kolorystyce cherubinów z wiersza Słowackiego, zauważymy, iż nie barwą złotą (choć także) – ale przede wszystkim są one malowane czerwienią (czerwone płaszcze, tarcze, puklerze z ognia):

I puklerze z ognia – złotowłose  
Przeciw duchom złym mają zwrócone,  
Płaszcze, tarcze – jak żelaza czerwone.

Jeżeli jednak chodzi o kolor złoty przypisywany cherubinom, to podstawowym kontekstem ikonograficznym są tutaj złote cherubiny z Arki Przymierza opisane w Księdze Wyjścia: „I uczynisz przebłagalnię (...) dwa też cheruby wykujesz ze złota. (...) Cheruby będą miały rozpostarte skrzydła ku górze i zakrywać będą swoimi skrzydłami przebłagalnię” (Wj 25, 18–20). Można by się zastanawiać, czy starożytne złote cheruby to nie nazbyt odległe dla poezji Słowackiego odniesienia, ale w *Poecie i Natchnieniu* napotykamy na znamienne przetworzenie biblijnego obrazu:

(...) duchów dzieła  
Powinny w arkach cedrowych złożone  
Złotych aniołów skrzydłami zakryte  
Z tajemniczością w sobie rzeczy wtchnione  
Zamykać.

(DW XII cz. 1)

Trzeba jednak powiedzieć i to, że kolor złoty w omawianym liryku nie jest jakoś specjalnie dystynktywny dla wyobrażeń cherubinów w poezji Słowackiego, które równie często w dziełach poety bywają mroczne, a czasami wręcz czarne<sup>54</sup>. Zaś kolor złoty jest w ogóle najczęściej występującym kolorem przy angelofaniach w poezji Słowackiego, także przy objawieniach aniołów i archaniołów. Poza tym w wierszu *Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają...* cherubiny widzimy w gotowości bojowej, co odsyła nas nie tyle do znaczeń związanych z ich obecnością na pokrywie Arki Przymierza, co do walecznej funkcji aniołów, jakimi to zbrojnymi zastępami anielskimi przepełniony jest cały Stary

<sup>51</sup> Marek Troszyński, *Austeria „Pod Królem-Duchem”*. Raptularz lat ostatnich Juliusza Słowackiego (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2001), 198.

<sup>52</sup> Troszyński, *Austeria „Pod Królem-Duchem”*, 199.

<sup>53</sup> Wpływ sztuki prawosławnej na poetycką wyobraźnię poety podkreślali także Pyczek (*Jeruzolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*) oraz Krykowski (*Słońce ogromnych kręgi*).

<sup>54</sup> Szerzej o tym w pracy Monika Kulesza, „Anioły Juliusza Słowackiego”, *Roczniki Humanistyczne* 1 (2006): 136–137.

Testament. Jahwe często przedstawiany jest tam jako „potężny władca, który posiada dwór niebieski, obejmujący różne kategorie sług, a nawet całe ich zastępy i armie”<sup>55</sup>. Jednakże wedle Starego Testamentu aniołowie opuszczali niebios, by toczyć walki wspólnie ze śmiertelnymi (Wj 14, 19–20; 1 Krl 21, 19; 2 Kr 19, 35; 2 Kr 6, 17; 2 Mch 10, 29–30; Joz 5, 14), natomiast w przestrzeni komentowanego wiersza widzimy cherubiny w gotowości do walki, ale z siłami ciemności, mającej rozegrać się nie na ziemi, lecz w niebie. A walka jasnych aniołów z siłami ciemności „na niebie” na powrót odsyła nas do Apokalipsy: „I wybuchła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem” (Ap 12, 7). Jak jednak wyglądają anielskie zastępy w Apokalipsie, gdy przywołać ich wymiar ikonograficzny? „I zostali uwolnieni czterej aniołowie (...) I ujrzałem w widzeniu te konie i tych, co na nich siedzieli: mających pancerze barwy ognia, hiacyntu i siarki” (Ap 9, 15 i Ap 9, 17). Zatem kolorystyka anielskiej zbroi barwy ognia (obok barwy hiacyntu i siarki) odsyła nas na powrót do Apokalipsy. I nie jest wykluczone, że to właśnie Apokalipsie św. Jana zawdzięczamy czerwone uzbrojenie hufców anielskich w utworze *Kiedy ranne kury Panu śpiewają...*

### Zakończenie

Słowacki zatem czekał na zapowiadane w Biblii nowe niebo i nową ziemię, przeczuwając je dość intensywnie w ostatnich latach swego życia. Obrazy nieba ewokowane w omawianych tu wierszach są nie tylko zgodne z biblijną wykładnią, one ją wcielają i przybliżają. Promieniuje z nich także wyraziste przekonanie, że kresem człowieka stanie się Słoneczna Jeruzalem, w której:

Pan nasz zamieszka z nami – i nigdy już więcej  
 Nie zostawi na ziemi, jak teraz sieroty,  
 Król tysiąca tysięcy,  
 Na stolicy słonecznej – ognisty i złoty.  
 (Radujcie się, Pan wielki narodów nadchodzi...)

Rozważania poety czynione u schyłku żywota przybliżają do prawdy, że „niebo nie jest stanem zanudzającej kontemplacji, zasłużoną sjęstą, lecz procesem dynamicznym, nierozdzielnie sprzęgniętym z nadzieją, rośnięciem, dopełnieniem, uzdrowieniem”<sup>56</sup>. Późna poezja Słowackiego z zarysowanym tam obrazem przestrzeni niebiańskiej każe zweryfikować także przekonanie, że „jej znakiem rozpoznawczym jest pejzaż cmentarny i obraz grobu”<sup>57</sup>. W omawiane tu dojrzałe liryki Słowackiego wpisana jest także próba dookreślenia kształtu nieba i nadzieja na pośmiertne tam bytowanie. To poezja, w której pełno jest rozważań na temat wpisanej w kondycję człowieka śmiertelności, ale także poezja, która wyraża ufność w możliwość przebywania po śmierci w niebie, którego parametry i kształt ukazywał Słowacki z zadziwiającym rozmachem. W owym

<sup>55</sup> Lech Stachowiak, „Anioł”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995), k. 606.

<sup>56</sup> Skowronek, „Tajemnica przemijalności ludzkiego życia”, 20.

<sup>57</sup> Kwiryna Ziemia, „Dyskusja”, w: *Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje sympozjum Warszawa 6–7 grudnia 1982 r.*, red. Maria Janion, Marta Zielińska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 254.

niebagatelnym wysiłku opisywania i przybliżania niebiańskiej przestrzeni poeta odwoływał się częstokroć do Pisma Świętego, a w szczególności do wieńczącej go Apokalipsy świętego Jana.

### Bibliografia

- Bojko, Pelagia. *W stronę Jerozolimy Słonecznej. Kategoria światła w wizerunkach postaci w „Królu-Duchu” J. Słowackiego*. Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, 2000.
- Brzozowski, Jacek, Przychodniak, Zbigniew. *Od wydawców do: Juliusz Słowacki, Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. Jacek Brzozowski, Zbigniew Przychodniak. Poznań: Wydawnictwo UAM, 2005.
- Cieśla-Korytowska, Maria. „O wolności Mesjasza – «Samuel Zborowski» Juliusza Słowackiego. W: *O Mickiewiczu i Słowackim*, 55–66 Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 1999.
- Kalinowski, Daniel. „Niebiańskie miasto i niebiańska istota”. W: *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach*, red. Andrzej Fabianowski, Ewa Hoffmann-Piotrowska. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Kasperski, Edward. „Religijność a literatura romantyczna”. W: *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum, 1994.
- Kijas, Zdzisław Józef. *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.
- Korotkich, Krzysztof. *Wyobrażenia apokaliptyczna Juliusza Słowackiego*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2011.
- Kowalska, Faustyna. *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 2000.
- Krysowski, Olaf. *Słońce ogromnych kręgi... Malarskie inspiracje Słowackiego*. Warszawa, Wydawnictwo: Verbinum, 2002.
- Kulesza, Monika. „Anioły Juliusza Słowackiego”. *Roczniki Humanistyczne* 1 (2006): 87–148.
- Kuśkowska, Joanna. *Formy modlitewne w twórczości Słowackiego*, Kraków: Wydawnictwo Universitas, 1996.
- Maciejewski, Marian. „Głos w dyskusji”, w: *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje*, red. Maria Janion, Maria Żmigrodzka, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1981.
- Piwińska, Maria. *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa: Wydawnictwo: PEN, 1992.
- Pyczek, Waław. *Jerozolima Słoneczna Juliusza Słowackiego*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1999.
- Ratzinger, Joseph. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*. Tłum. Marek Węclawski. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1984.
- Ratzinger, Joseph. *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*. Tłum. Albert Warkotsch. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 1986.
- Słowacki, Juliusz. *Korespondencja*. T. 2, oprac. E. Sawrymowicz. Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, 1963.

- Słowacki, Juliusz. *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. Jacek Brzozowski, Zbigniew Przychodniak. Poznań: Wydawnictwo UAM, 2005.
- Skowronek, Alfons Józef. „Tajemnica przemijalności ludzkiego życia”. *Życie duchowe* 68 (2011): 18–25.
- Stachowiak, Lech. „Anioł”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1 (k. 606). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995.
- Synowiec, Juliusz. *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*. Kraków: Wydawnictwo Franciszkanów Bratni Zew, 2001.
- Szczeglacka-Pawłowska, Ewa. „Żałoba po sobie samym. «Anioł ognisty – mój anioł lewy...» jako liryk raptularzowy”. W: *Juliusz Słowacki – interpretacje i reinterpretacje*, red. Ewangelina Skalińska, Ewa Szczeglacka-Pawłowska. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2011.
- Szczeglacka-Pawłowska, Ewa. „Figura tożsamości. O Raptularzu 1843–1849 Juliusza Słowackiego”. W: *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach*, red. Andrzej Fabianowski, Ewa Hoffmann-Piotrowska. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Szymik, Jerzy. *O cudzie wcielenia, czyli o tym, że Bogu i człowiekowi cudownie być razem*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2000.
- Trojnar, Stanisław. „Apokalipsa Św. Jana w twórczości Słowackiego”. *Pamiętnik Literacki* 26 (1929): 523–563.
- Troszyński, Marek. *Austeria „Pod Królem-Duchem”. Raptularz lat ostatnich Juliusza Słowackiego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2001.
- Zgorzelski, Czesław. *Liryka w pełni romantyczna. Studia i szkice o wierszach Słowackiego*. Lublin: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1981.
- Ziemia, Kwiryna. „Dyskusja”. W: *Style zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje symposium Warszawa 6–7 grudnia 1982 r.*, red. Maria Janion, Marta Zielińska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.

### Streszczenie

Niniejszy artykuł jest poświęcony obrazom nieba w późnej twórczości Juliusza Słowackiego. Głównym przedmiotem rozważań są te poetyckie utwory, w których obecne są przemyślenia na temat Jerozolimy Słonecznej i związanej z nią problematyki apokaliptycznej. Owe obrazy nieba badacze zwykli byli interpretować często w kontekście (nieortodoksyjnej) filozofii genezyjskiej poety. Praca zwraca uwagę na fakt, że w późnej liryce Słowackiego, nieprzeznaczonej do publikacji, napotykamy nieco odmienną koncepcję przestrzeni niebiańskich, zgodną w swoim przesłaniu z biblijnymi obrazami nieba.

**Słowa kluczowe:** niebo, Niebiańska Jerozolima, apokalipsa

**Abstract****BIBLICAL IMAGES OF HEAVEN IN THE LATE POETRY  
OF JULIUSZ SŁOWACKI. A FEW RESEARCH REMARKS**

This article is dedicated to the poetic images of heaven in the late poetry of Juliusz Słowacki. Until now, researchers used to relate these images and interpret them in the context of the “Genesis” philosophy of the poet. Meanwhile, it is worth noting that the late Słowacki’s lyrics, not intended for publication, show quite different pictures of heaven which seem to be similar to those in the Bible and standing somewhat in contradiction to the Genesis philosophy.

**Keywords:** heaven, Heavenly Jerusalem, apocalypse